

# Kaliber 44, Mo

MOŻE TAK A MOŻE NIE"

A może tak, a może nie?,  
Może za trzy minuty lub za dwie?  
Zaczyna się przedstawienie,  
Co będzie na arenie? Ja nie wiem!,  
Nie jestem pewien właśnie tego,  
Ja czekam jak Wzgorze-Ya-Pa 3,  
Kręcę, jak banda krętaczy  
I może już widzę inaczej?,  
A może nie, bo kto to wie, kto powie i wytłumaczy mi?,  
Może A, a może, B?, Może Do, a może, Re?,  
A może, nie daj Boże z Magikiem się dziś złożę,  
DAB nam pomoże i znowu się położę?,  
Trochę Hm, Ha,  
Wszystko gra,  
To moja dziedzina,  
Więc ja zaczynam,  
Raz, dwa, a może trzy, cztery?  
FEEL-X gramofony ma, a może adaptery,  
Nie jeden może kity pcha?,  
Ale ja jestem szczery,  
Wielu dla pieniędzy gra, a może dla kariery?,  
A może kur..., piz..., a może do cholery?,  
A może jestem Joka Brat i mam na to papiery?,  
A może nie, a może tak, a może tak i nie?,  
Bo kto to wie, kto powie i wytłumaczy mi?  
A może tak, a może nie?,  
A może tak, a może tak, a może nie? Kto to wie? X4  
Ależ Ada, tak nie wypada!  
A tak wpada, Ada do szuflady masowej zagłady  
King Size dla każdego, polokokta spod lady,  
I pierdolić układy, na które nie ma rady,  
Lód nie za mocny tylko owocowy,  
Choć lubię takowy, bo jest smaczny i zdrowy,  
Szyfowa robota, Don Kichota to głupota,  
Nawet, gdy z myszka i gra despota w roli kota,  
To boli cóż, jeśli nie trzymasz kontroli,  
Musisz to pierd...., leku krzta z bólu goi,  
Alfą i Omegą zagapiony w swoje ego,  
Posłuchaj tego, bo to z życia codziennego,  
Racje twojej racji, które łykam na kolacje,  
Choć jest ciężkostrawna,  
To sram nią od dawna,  
Bo mam swoją, która jest moja ostoja,  
Nie słuchają, ci, którzy prawdy się boja,  
Bo punkt widzenia, leży na wprost siedzenia,  
Gdy siedzieć chcesz,  
Wyżej to z góry oceniasz,  
A może tak, a może nie,  
A może jak, a kto to wie?,  
Może Jerzy Owsiak nie ja to chce?  
A może tak, a może nie?,  
A może tak, a może tak, a może nie? X3  
A może yhy?, A może y-y?, A może hmm? -a kto to wie?  
Panie korsarzu,  
Nie atakuj już mojego stażu,  
By zarzut na kolarzu,  
Że zwycięża wyścig z parzu,  
Żur w kałamarzu, zwiększa popyt od podaży  
Złota płyta, znika w czeluściach bagażu,  
O la Boga, nie wiem czy mundurek?, czy tez toga?  
Może pracy płaca?, A może zapomoga?,  
Może koka w nocha? lub kątomierz w kącik oka?,  
Ja nie wiem nie jestem pewien, jestem leniem,

Popadam czasem w zapomnienie lub odrętwienie,  
I składam rymy z rzadka,  
Jak sraczka mego dziadka,  
A może czekoladka?, A może cukiereczek?,  
Może wolę budyń, a może kisieleczek?,  
Zobacz moje ręce są w chodniku odcisnięte,  
Może to nie szkodzi?, Może powiesz, że to snobizm?,  
A może słucham ciebie?,  
A może mnie to jeb..?,  
Może koty, dziś przyniosą jointy? -oby,  
Jakoby HIP-HOP owy kic,  
To nie pic.  
Nie chce mi się, mi się, nie chce, nie chce mi się nic!  
A może tak, a może nie?,  
A może tak, a może tak, a może nie? X3  
Teraz znów mówię, panie, panie realizatorze  
Proszę wyłączyć to mi pomoże ha-ha,  
Dobra dAb wyskakuj słucham